

Theodor Adorno powiedział, że po Oświęcimiu poezja jest niemożliwa.

Mnie to nie dotyczy.

Już pierwszego dnia wyleciałbym przez komin,
a żyję już ponad osiem lat, bezproduktywny inwalida.

A humaniści ratują dym po spalonych ciałach,
nadstawiając lepszy, poprawiony profil.
A ja nie jestem jak każde zdanie. Te ułożone
obok ubrania, w kostkę na noc.

Mogę obciążyć tylko samego siebie,
choćby za niespełnioną obietnicę,
pokazania żonie Wzgórza Róż w Budapeszcie.

Wykluwające się wnuki, nieświadome ciekawości życia, przysiadają na mnie.
Mam to szczęście, że bliskich nie muszę, a niespowinowaconych nie przepraszam
za to, że drapak w bezlistnych brzozech, nie wymiótł mnie z wczorajszym śniegiem.

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pociengiel, dodano 15.01.2019 07:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.